

Kurdybacha, Łukasz

Reforma litewskich szkół pijarskich w 1762 r.

Rozprawy z Dziejów Oświaty 15, 3-23

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŁUKASZ KURDYBACHA

REFORMA LITEWSKICH SZKÓŁ PIJARSKICH
W 1762 R.

Historycy oświaty interesujący się bliżej problemami reformy wychowania i nauczania na naszych ziemiach w XVIII w. szukali wielokrotnie odpowiedzi na pytanie: jakie były faktycznie przyczyny niechęci pijarów prowincji litewskiej do reformy programu nauczania i wychowania dokonanej przez Konarskiego? Stanisław Kot skłonny był przyczyny oporu pijarów litewskich w stosunku do inicjatywy Konarskiego dopatrywać się w ich konserwatyzmie, który przełamali dopiero po dziesięciu latach wprowadzając „nowe przepisy szkolne dosłownie z ustaw skopiowane”¹. Twierdzenie to w ogólnym ujęciu jest prawdziwe; prawda ta jednak w szczegółach jest bardziej skomplikowana i odsłania rzeczywistość mało dotychczas znaną.

W 1762 r. ukazała się wydrukowana w wileńskiej drukarni pijarskiej mała, bo 86 stron tylko licząca książeczka w języku łacińskim: *Methodus docendi pro Scholis Pii Provinciae Lithuaniae*. Właściwą treść publikacji poprzedza czterostronicowa przedmowa adresowana do wszystkich nauczycieli pijarskich na Litwie, a podpisana przez prowincjała Kaspra Trzeszczkowskiego i sekretarza prowincji litewskiej Jerzego Ciapińskiego. Te dwa podpisy reprezentantów władz pijarskich spowodowały, że Jocher opierający się w tym wypadku prawdopodobnie nie na autopsji, lecz na jakiejś informacji z trzeciej ręki, uznał za autora *Methodus docendi* Jerzego Ciapińskiego; Estreicher zaś powołując się na Kraszewskiego podał *Methodus* pod nazwiskiem Trzeszczkowskiego². W katalogach niektórych bibliotek znajduje się nawet informacja, że *Methodus docendi* ukazał się dwukrotnie: pierwszy raz w 1761 r. pod nazwiskiem Trzeszczkowskiego,

¹ S. Kot, *Reforma szkolna Stanisława Konarskiego*, Kraków 1923, s. 38.

² A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830*, t. III, Wilno 1839—1857, s. 327; J. I. Kraszewski, *Wilno*, t. IV, Wilno 1838—1840, s. 296.

drugi — pod nazwiskiem Ciapińskiego w 1762 r. Informacja ta, jak się wydaje, polega na nieporozumieniu. Głównym źródłem, na którym opiera się obecna rozprawa, jest wydanie *Methodus* z 1762 r. opublikowane — jak już stwierdzono — z podpisami Trzeszczkowskiego i Ciapińskiego. Co zaś do wydania z 1761 r., to trudno przypuścić, aby w ciągu dwu kolejnych lat drukowano specjalne wydanie książki potrzebnej do użytku urzędowego w szkołach pijarskich, których ilość na Litwie była niewielka, a wysokość nakładu przeznaczanego dla kolegiów łatwo było władzom zakonnym ustalić. Można więc bez większego ryzyka stanąć na stanowisku, że wydania *Methodus docendi* w 1761 r. w ogóle prawdopodobnie nie było.

Uważna lektura przedmowy umieszczonej na początku *Methodus docendi* nasuwa szereg interesujących refleksji. Głównym jej celem była niewątpliwie próba przekonania nie określonej bliżej grupy zakonników pijarskich prowincji litewskiej o konieczności wprowadzenia do jej wszystkich szkół nowej metody nauczania. Zakon pijarski — argumentował autor przedmowy — został powołany do życia dla szerzenia wiedzy wśród chłopców w wieku szkolnym. Wykonaniu tego zadania powinien poświęcać wszystkie swoje siły. Nie wypełni go jednak należycie, jeżeli wszyscy jego członkowie nie będą harmonijnie ze sobą współpracowali i wykonywali obowiązków nauczycielskich wedle jednolitej metody. Jednolitość postępowania w pracy wychowawczej i dydaktycznej zalecał założyciel zakonu Józef z Kalasanzji oraz opracowana przez niego reguła. Jest rzeczą pewną, że w pracy szkolnej nie wystarczy wiedza nauczycieli i zdolności uczniów, jeśli tym zaletom pedagogów i studentów nie będzie stale towarzyszyła jasna i prosta metoda, jednolita dla wszystkich szkół. Dlatego władze prowincji polecają wszystkim zwierzchnikom domów pijarskich i szkół, aby stale czuwali uważnie nad dokładnym przestrzeganiem przez profesorów i magistrów wszystkich przepisów nowej metody nauczania i uważali to za swój główny obowiązek.

Przepis ten jest całkowicie zgodny z regułą zakonu, która nakłada na wszystkich członków obowiązek nauczania i wychowywania młodzieży. Nawet powinności rektorów nie mogą się ograniczać tylko do spraw gospodarczych, lecz muszą obejmować również troskę o podlegające im szkoły oraz o poziom ich pracy. Pod bezpośrednią opieką rektora każdej szkoły powinien znajdować się stale jeden egzemplarz *Methodus docendi*, aby nauczyciele mogli mieć do niego łatwy dostęp. Przepis ten powinien być stale wykonywany pod rygorem posłuszeństwa zakonnego. Rektor też razem z prefektem i innymi superiorami klasztoru powinien pilnować, aby w podległej mu szkole znajdowała się zawsze wystarczająca liczba podręczników drukowanych przez pijarską drukarnię w Wilnie.

Część ich powinna szkoła sprzedawać zamożniejszej młodzieży, część zaś rozdzielać bezpłatnie między biednych uczniów.

Silny nacisk przedmowy na stosowanie przez wszystkie szkoły i nauczycieli wydanej w 1762 r. nowej metody nauczania był prawdopodobnie wynikiem jakiegoś podziału pijarów litewskich na zwolenników i przeciwników reformy Konarskiego. Ci ostatni byli niewątpliwie dość liczni, jeśli prowincjał dla przełamania ich oporu musiał się powoływać na zalecenia założyciela zakonu, na przepisy reguły, uważał za stosowne przypominać, jak olbrzymią rolę w wychowaniu młodzieży spełnia jednolite postępowanie wszystkich nauczycieli, i dowodzić, że troska o nie należy do głównych obowiązków starszyny zakonnej. Utrzymywanie tej jednolitości miały ułatwiać używane we wszystkich szkołach takie same podręczniki drukowane pod nadzorem władz zakonnych w wileńskiej drukarni pijarskiej.

Methodus docendi pijarów wileńskich jest w zasadzie streszczeniem czwartej części *Ordynacji wizytacji apostolskiej* wydanych przez Stanisława Konarskiego. Streszczenie to jednak jest bardzo pobieżne. Nie zmierza do przedstawienia w skrócie głównych myśli reformatorskich, zawartych w *Ordynacjach* pijarskiej prowincji koronnej, lecz wybrano z nich tylko niektóre zalecenia i wskazania uznane przez litewską starszyny pijarską za najważniejsze. Widać wyraźnie jej troskę o nadanie przepisom o metodach nauczania jak najbardziej zwężłej formy. Rzeczą bardzo wymowną jest całkowite przemilczenie przez autorów *Methodus docendi* faktu, że jest on oparty na przepisach Konarskiego. Nie wspomniano też ani razu w tekście jego nazwiska. Nawet podręcznik gramatyki Konarskiego zalecany kilkakrotnie w *Methodus docendi* występuje zawsze bez podania autora³.

Jakie były przyczyny ukrywania przed czytelnikami, a zwłaszcza przed pijarskimi nauczycielami na Litwie nazwiska głośnego reformatora kolegów pijarskich w Koronie — nie można dziś stwierdzić wobec braku na ten temat jakichkolwiek danych źródłowych. Być może, że wśród konserwatywnych kół pijarskich na Litwie niechęć do reformy Konarskiego była tak silna, iż wyraźne przyznanie się przez zakonną starszyny do jej naśladowania groziło całkowitym niepowodzeniem reformatorskich kroków. Albo też ukrywana wprawdzie przed światem — ale mimo to dająca się od czasu do czasu zauważyć — swego rodzaju zawiść w stosunku do pijarów w Koronie nie pozwalała pijarskiej starszynie na Litwie przyznać się jawnie do naśladownictwa pracy założyciela Collegium Nobilium. Mogła tu też odegrać pewną rolę obawa, iż oficjalne wyjawienie próby częściowego wprowadzenia do szkół reformy Konarskiego może

³ *Methodus docendi pro Scholis Pii Provinciae Lithuaniae*, Vilnae 1762, s. 22.

wywolać postulaty jego zwolenników oparcia szkół pijarskich na Litwie na wszystkich zaleceniach ich braci z Korony. Liezbę hipotez można mnożyć. Jakkolwiek każda z nich może zawierać część prawdy, to jednak żadna nie wyjaśnia sprawy całkowicie.

Jak dalece kierownictwo prowincji litewskiej chciało zachować wobec osób postronnych pozory samodzielności, świadczy fakt całkowitego pominięcia przy opracowywaniu *Methodus docendi* całego pierwszego rozdziału czwartej części *Ordynacyj apostolskich*, zawierającego bardzo szczegółowe wskazówki dotyczące realizacji w szkole nauki duchownej. Jest rzeczą jasną, że pijarzy jako zakon nauczający musieli do tego przedmiotu przywiązywać dużą wagę. Konarski, uzasadniając swoją troskę o możliwie jak najdoskonalsze metody i wyniki nauczania nauki duchownej, nie tylko opracował na wstępie części czwartej *Ordynacyj* o szkołach szczegółowe wskazówki metodyczne w trzynastu paragrafach, ale podkreślał także, że przedmiot ten w szkołach chrześcijańskich jest niezwykle ważny, i przypominał, że założyciel pijarów, uważał go za główny cel pracy organizowanego zakonu⁴. Mimo to prowincja litewska opuściła ten rozdział. Ażeby się jednak nie narazić na ewentualne zarzuty, że całkowicie zlekceważono wykładanie nauki duchownej, w zakończeniu ostatniego rozdziału *Methodus docendi*, omawiającego obowiązki prefektów szkół pijarskich, umieszczono specjalny paragraf podający niektóre pozycje lektury dla nauczycieli tego przedmiotu, zapożyczone z przepisów Konarskiego⁵. Rzecz charakterystyczna, że między opuszczonymi dziełami znalazł się między innymi *Katechizm* pióra wychowawcy książąt francuskich Claude Flery'ego, uważanego przez wielu uczonych XVIII w. za postępowego teologa⁶.

Rozdział I *Methodus docendi* rozpoczyna się od przepisów regulujących metody postępowania nauczycieli z uczniami oraz od najważniejszych zaleceń dydaktyczno-metodycznych, opracowanych przez Konarskiego i jego współpracowników w rozdziale II czwartej części *Ordynacyj wizytacji apostolskiej*. Tak jak założyciel Collegium Nobilium, nakazują one nauczycielom, aby równo z dzwonkiem wchodzili do klas. Odpowiedzialnością za ściśle wykonywanie tego przepisu obarcza *Methodus* rektorów i prefektów. Opuszczono jednak zdanie *Ordynacyj* przewidujące dla spóźniających się nagany, a nawet surowe kary⁷.

W paragrafie 2. pierwszego rozdziału *Methodus docendi*, podobnie jak w *Ordynacjach apostolskich*, zabrania się nauczycielom wychodzenia

⁴ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, oprac. Ł. Kurdybacha, Wrocław—Kraków 1959, s. 121.

⁵ Konarski, *op. cit.*, s. 123—124; *Methodus docendi*, s. 85—86.

⁶ *Methodus docendi*, s. 85.

⁷ *Ibidem*, s. 1.

z klasy w czasie trwania lekcji, a w razie ich wywołania poleca szybkie załatwienie sprawy i natychmiastowy powrót do klasy. Paragraf ten w porównaniu z odpowiednim paragrafem *Ordynacji* jest o wiele krótszy. Opuszczono zupełnie wskazówki dotyczące zachowania się nauczyciela w czasie odmawiania przez uczniów modlitwy przed i po lekcjach oraz pominięto całkowitym milczeniem apel w *Ordynacjach* Konarskiego do nauczycieli o sumienne wykonywanie planu każdej lekcji oraz przestrzeganie ustalonego podziału godzin⁸. Łagodzi też znacznie przepis *Ordynacji* podyktowany obawą przed homoseksualizmem nauczycieli — przemilcza zakaz całowania przez nauczycieli i pieszczona niektórych chłopców. Mówi jedynie zwięźle o unikaniu wyróżniania jednych uczniów nad drugich, przebywania na osobności z poszczególnymi uczniami i o nieprzyjmowaniu chłopców w sypialniach nauczycieli. Skróty te zdają się świadczyć, że albo wśród pijarów litewskich wynaturzenia seksualne w ogóle nie występowały, albo były co najmniej bardzo rzadkie, albo też władze prowincji obawiały się oburzenia nauczycieli z powodu podejrzenia ich o tego rodzaju anomalie.

Bez żadnych niemal poważniejszych skrótów powtarzano w *Methodus docendi* znane z *Ordynacji* Konarskiego gorące apele do nauczycieli o uprzejme i łagodne traktowanie uczniów nawet najbardziej leniwych czy niezdolnych, o wystrzeganie się wyzwick, ostrych, obelżywych słów pod ich adresem, ponieważ wywołują one jedynie większe jeszcze otepienie chłopców. Jeśli nawet postęпки ich zasługują na nagane czy potępienie, nie należy występować z nim nigdy pod wpływem wzburzenia, lecz dopiero po kilkudniowej przerwie i gruntownym namyśle. Pijarzy wileńscy mieli również obowiązek, podobnie jak i koronni, strzec się nazywania uczniów osłami, bydłętami itp. Wśród tych przestróg nie znalazły jedynie uznania prowincji litewskiej oburzenie Konarskiego na nauczycieli pijących alkohol i ostre kary grożące nie przestrzegającym surowych zakazów w tej dziedzinie. Bez większych natomiast skrótów przedrukowano gorący apel *Ordynacji wizytacji apostolskiej* do nauczycieli o unikanie stosowania kar fizycznych w szkole, bicia uczniów z powodu zaniedbania obowiązków, przekraczania przepisów, za wybryki młodzieńcze czy nawet drobne przestępstwa. Kary fizyczne były dopuszczalne jedynie za upór, krnąbrność i zawziętość, ale dopiero wówczas, gdy wszystkie inne środki okazały się bezskuteczne. Nawet w takich wypadkach należało jednak zachować umiar; prowincja litewska pozwalała — podobnie jak i Konarski — na wymierzenie za mniejsze przewinienia dwu do trzech uderzeń, a za większe — pięciu do siedmiu. Uznanie — pod wpływem Locka — słuszności, najpierw przez Konarskiego, a później

⁸ Konarski, *op. cit.*, s. 128.

przez prowincję litewską, argumentów obalających spotykaną często wiarę w wychowawczą skuteczność kar fizycznych świadczy dobrze o postępowości polskiej pedagogiki w połowie XVIII w.

Zgodnie z *Ordynacjami* Konarskiego. *Methodus docendi* nie szczędzi słów nagany, a nawet potępienia nauczycielom, którzy ospale, gnuśnie i niedbale prowadzą lekcje, ziewając często i rozwalając się przy stole. Nie można zrozumieć jednak, z jakich powodów po wyrażeniu — słowami Konarskiego — pogardy dla leniwych i nieodpowiedzialnych nauczycieli prowincja litewska pominęła drugą część tego samego paragrafu *Ordinationes*, która apelowała do pedagogów zakonnych, aby wychodzili z klasy po lekcjach zmęczeni jak atleci z areny, aby dla dobrej sławy, przysłużenia się ojczyźnie, zakonowi i przyszłości kraju spełniali z największą sumiennością „wszystkie trudy i prace szkolne”⁹. Czyżby nie wierzono zupełnie w skuteczność tego rodzaju apeli do sumienia nauczycielskiego, ambicji, miłości ojczyzny i młodzieży?

Pochlebnie o kierownictwie pijarskich szkół na Litwie świadczą paragrafy 10. i 11. *Methodus docendi* poświęcone formowaniu kultury zewnętrznej życia codziennego uczniów. Licząc się z tym, że w latach dorosłych co najmniej część z nich będzie bywać na dworach magnackich, a może nawet i na królewskich, nowe przepisy polecały za przykładem Konarskiego, aby nauczyciele przede wszystkim własnym przykładem i zewnętrznym wyglądem, ruchami, postawą i głosem dawali uczniom wzór wytwornych obyczajów. Powinni ich uczyć przyjemnego odpowiadania na pytania i okazywania należytego szacunku starszym oraz dostojnikom, ale bez upokarzającego obejmowania ich za nogi i ustawicznego kłaniania się, wskazywać, jak należy odpluwać i siąkać, chodzić trzymając prosto głowę i barki, bez wykrzywiania nóg do środka itp. Nauczyciele powinni ciągle wbijać uczniom do głów, że na podstawie zewnętrznych form życia większość ludzi wyrabia sobie zazwyczaj sąd o młodym człowieku. Jak wielką prowincja litewska przywiązywała wagę do wyrobienia zewnętrznych form uczniów, czystości odzieży, rąk, paznokci i włosów, świadczy fakt, że dość obszerny paragraf w *Ordynacjach wizytacji apostołskiej* rozbudowano do dwu paragrafów wtrącając tu i ówdzie uwagi i rozszerzając o drobne szczegóły zadania nauczycieli ustalone przez przepisy Konarskiego.

Ostatnie dwa paragrafy pierwszego rozdziału *Methodus docendi* zawierają przepisy porządkowe, których nauczyciele mieli przestrzegać przy prowadzeniu młodzieży do kościoła i z kościoła do szkoły oraz zasady wyznaczania donosicieli spomiędzy zaufanych uczniów. Podobnie jak w szkołach pijarskich w Koronie donosiciele ci mieli zapisywać nazwiska

⁹ *Ibidem*, s. 135.

uczniów zachowujących się nieodpowiednio w kościele i poza nim i przekazywać te notatki nauczycielom ¹⁰.

Drugi rozdział *Methodus docendi* rozpoczyna się omawianiem realizacji poszczególnych przedmiotów nauczania z punktu widzenia ogólnych wskazań dydaktycznych i metodycznych. Autorzy przekonują, podobnie jak i Konarski w *Ordynacjach*, ale z wieloma skrótami i przemilczeniami niektórych zaleceń tudzież ich uzasadnień, że nauczyciele powinni w swoich celach przygotowywać się bardzo starannie do każdej lekcji, jak najwięcej czytać książek związanych z treścią i metodami nauczania. „Jest rzeczą niemożliwą”, podkreślano w *Methodus*, „aby nauczyciel w domu niedbały, leniwy i gnuśny był w szkole dobrym i starannym pedagogiem”.

Warto wspomnieć charakterystyczny fakt, że zarząd litewskiej prowincji pijarskiej opuścił tu twierdzenie *Ordynacyj*, iż nauczyciel, który „swój czas pozaszkolny i w ogóle całe życie traci na plotkowanie i spacery”, nie może sumiennie wypełniać szkolnych obowiązków. Przemilczano też słuszny postulat Konarskiego, aby nauczyciel najniższej klasy odznaczał się gruntowną wiedzą we wszystkich przedmiotach szkolnych i wszechstronnym czytaniem. Wymagania te wydawały się prawdopodobnie dla prowincji litewskiej zbyt wygórowane i mało realne w jej warunkach. Ograniczono się więc tylko do powtórzenia zaleceń Konarskiego, aby nauczyciele klas najniższych przygotowywali się do poprawnego tłumaczenia w klasie tekstów przypadających na następny dzień do ćwiczeń, zarówno wykonywanych przez uczniów w szkole, jak zadawanych im do domu. Teksty tych ćwiczeń powinny być oparte na najlepszych możliwie pisarzach łacińskich lub polskich i aprobowane przez prefektów ¹¹.

Zgodnie ze stanowiskiem całej postępowej myśli pedagogicznej sięgającej swymi początkami XVI w. nauczyciele litewskich szkół pijarskich mieli unikać przeciążania lekcji łaciny ćwiczeniami gramatycznymi; polecano im zwracać uwagę na kwestie gramatyczne tylko wtedy, gdy w czytany utworze pojawiała się jakaś nowa, nie znana dotychczas forma gramatyczna lub ciekawy zwrot. Nie należało też marnować wiele czasu na sprawdzanie, czy uczniowie odrobili poprzednią lekcję. Powinni natomiast nauczyciele pilnować bardzo gorliwie, aby uczniowie posługiwali się od pierwszych lekcji klasycznym językiem łacińskim, a unikali barbarzyństw. Lepiej jest — czytamy w *Methodus docendi* — jeśli uczniowie w pierwszym okresie uczęszczania do szkoły posługują się w rozmowach między sobą i w pytaniach stawianych nauczycielowi poprawnym językiem polskim, niż gdyby kaleczyli język łaciński lub przyzwyczajali się

¹⁰ *Methodus docendi*, s. 8

¹¹ *Ibidem*, s. 10.

do barbaryzmów, od których później trudno odzwyczaić się. Zezwalenie uczniom do czasu opanowania przez nich łaciny na posługiwanie się językiem polskim było niewątpliwie krokiem postępowym, na który Konarski nie miał odwagi zdobyć się. Był raczej zwolennikiem używania nadal w stosunku do chłopców mówiących na lekcjach czy w czasie przerw osławionej *nota linguae*.

Ale ten zasługujący na uznanie postęp był w tym samym rozdziale *Methodus docendi* poważnie zachwiany przez całkowite przemilczenie zalecenia Konarskiego, aby już w klasie pierwszej i w następnych czytać z uczniami często znane podręczniki Komeńskiego *Janua linguarum reserata* i *Orbis sensualium pictus*. Przemilczenie to, stanowiące faktycznie całkowite wykluczenie obydwu podręczników głośnego pedagoga czeskiego ze szkół pijarskich na Litwie, uniemożliwiało poważniejsze unowocześnienie nauczania łaciny, a równocześnie odcinało naukę szkolną od dążeń ówczesnego życia do nadania kształceniu młodzieży bardziej praktycznego charakteru, pozbawiało je możliwości wprowadzania do programu nauczania wiedzy przyrodniczej i podstawowych wiadomości o głównych dziedzinach pracy zawodowej oraz działalności ekonomicznej i społecznej ówczesnego człowieka, której wiele uwagi poświęcały obydwie podręczniki Komeńskiego.

Trudny do przełamania mur między ówczesną szkołą a najważniejszymi problemami społeczno-politycznymi i obywatelskimi Polski początku drugiej połowy XVIII w. tworzyło również przemilczenie zalecenia Konarskiego, aby przy wychowaniu moralnym posługiwać się wskazaniem jego znanej mowy *O wychowaniu uczciwego człowieka i dobrego obywatela*¹². Jakie przyczyny kierowały niechęcią litewskiej starszyny pijarskiej do tego przemówienia, godzącego niemal wzorowo katolickie zasady moralne ze szlacheckimi obowiązkami obywatelsko-politycznymi, trudno się domyślić. Konsekwentnego ukrywania przez starszynę pijarów litewskich naturalnego ich pobratymstwa z myślą ideowo-reformatorską i patriotyczną Konarskiego niepodobna tłumaczyć jedynie animozją do tego, który „odważył się być mądrym”. Działy tu chyba jakieś głębsze przyczyny. Najbardziej prawdopodobną z nich było, zdaje się, przekonanie litewskiej prowincji, że ogół mieszkańców tych terenów nie dojrzał jeszcze intelektualnie i ideowo do reform projektowanych przez autora głośnego dzieła *O skutecznym rad sposobie*.

Jeszcze trudniej wyjaśnić, dlaczego *Methodus docendi* pominął całkowicie wskazania i uwagi na temat nauczania historii, i to zarówno historii biblijnej, jak i Polski, chociaż te przedmioty w prowincji litewskiej wprowadzono pierwszy raz do programu nauczania. Pominiecie wskazó-

¹² Konarski, *op. cit.*, s. 141.

wiek dla nauczycieli tego przedmiotu bardzo utrudniało realizację jego programu, ponieważ nauczyciele nie mieli w tej dziedzinie żadnych doświadczeń, a co jeszcze ważniejsze, brak było odpowiednich podręczników. Konarski, pragnąc ułatwić pijarskim szkołom koronnym wykonanie nowego zadania, poświęcił nauczaniu historii dziesięć paragrafów wskazówek i zaleceń, a na podstawowy podręcznik historii Polski wybrał *Florus Polonicus* Joachima Pastoriusa, wyrażając nadzieję, że „znajdą się z czasem wśród nas ludzie znakomici, którzy ożywieni najzacniejszą pragnieniem przysłużenia się ojczyźnie podejmą się tego ciężkiego obowiązku [...] i ułożą podręczniki do użytku szkolnego”. Zadanie to było tym pilniejsze, że *Florus Polonicus* Pastoriusa kończył się na panowaniu Władysława IV. Wiadomości dotyczące historii ojczyzny w okresie rządów dalszych królów aż do Augusta III radził Konarski nauczycielom zdobywać przez lekturę prywatną. Pozostawienie przez *Methodus docendi* nauczycieli litewskich bez żadnych wyjaśnień w tej dziedzinie otwierało pole do różnych niedojrzałych pomysłów, których skutki obniżały niewątpliwie wartość nauczania nowego przedmiotu, mającego dostarczyć niezwykle ważnych treści dla klasy retoryki oraz cennych materiałów do wychowania patriotycznego.

Postępowy charakter miały natomiast dwa ostatnie paragrafy drugiego rozdziału *Methodus docendi*. Pierwszy z nich podawał wskazówki, jak należy zawieszać w klasie tablicę szkolną, aby wszyscy uczniowie mogli bez trudu odczytywać pisane na niej zadania. Drugi natomiast zalecał, aby arytmetyki nauczać w każdej klasie bez wymagania od uczniów recytowania na pamięć wszystkich reguł, ponieważ chłopcy wyniosą z tych lekcji większy pożytek, jeżeli potrafią stosować reguły przy rozwiązywaniu zadań¹³.

Rozdział III *Methodus docendi* przynosi wiadomości, które wyjaśniają wiele podstawowych spraw zarówno organizacyjnych, jak związanych z poziomem nauczania szkół. Jak czytamy na wstępie tego rozdziału, klasa pierwsza w szkołach pijarskich na Litwie obejmowała uczniów trzech pierwszych klas, organizowanych normalnie w pełnych szkołach albo całkowicie oddzielnie, albo też wyjątkowo przez łączenie pierwszych i drugich klas razem. *Ordynacje wizytacji apostolskiej* przewidywały, że w wyjątkowych wypadkach z powodu braku nauczycieli można dwie najniższe klasy, czyli infimę i parwę, nauczać razem. Konarski opracował nawet dla tych klas dwa różne programy: jeden na wypadek, gdy pracowały one razem pod kierunkiem jednego nauczyciela — co zdarzało się raczej wyjątkowo — i drugi, gdy obydwie klasy uczyły się oddzielnie kierowane przez osobnych nauczycieli¹⁴. W *Methodus docendi* natomiast już

¹³ *Methodus docendi*, s. 16.

¹⁴ Konarski, *op. cit.*, s. 157—161.

w pierwszym zdaniu rozdziału III stwierdzono wprost, że „szkoły nasze w tych okolicach nie są tak urządzone, aby mogły mieć klasę początkujących oddzielnie od klasy czytających i od pierwszej klasy gramatyki”¹⁵. Inaczej mówiąc, nauczyciel pierwszej klasy musiał prowadzić nauczanie łączne, obejmujące chłopców nie znających czytania ani pisania, chłopców, którzy już znali alfabet oraz liczby i wprawiali się w czytanie i pisanie, oraz chłopców uczących się już początków łaciny. Rano na pierwszej lekcji każda grupa uczyła się oddzielnie, na drugiej początkowo starsi uczniowie sprawdzali, czy młodsi koledzy wypełnili wyznaczone im przez nauczyciela zadanie, a na koniec nauczyciel sprawdzał jeszcze każdą grupę oddzielnie. Grupa wprawiająca się w pisanie i czytanie uczyła się na pamięć deklinowania łatwiejszych rzeczowników, najstarsi zaś przerabiali systematycznie *Gramatykę* Konarskiego i pisali ćwiczenia łacińskie.

Nie trzeba uzasadniać, że tego rodzaju organizacja, przypominająca nieco późniejsze wzajemne nauczanie metodą Bella i Lankustra, nie mogła zapewnić szkołom pijarskim na Litwie wysokiego poziomu ani popularności w społeczeństwie szlacheckim. Małe uznanie dla działalności oświatowo-wychowawczej pijarów litewskich pociągało za sobą ich bardzo skromne wyposażenie materialne. Jak wskazują zachowane źródła archiwalne do działalności Komisji Edukacji Narodowej, która znakomitą większość szkół pijarskich utrzymała przy życiu, nie miały one często odpowiednich budynków, a te, które tu i ówdzie istniały, nie były należycie konserwowane i waliły się nierzadko ze starości. Wiele z nich nie miało żadnych bibliotek, a jeśli nawet posiadało, był to skład starych druków teologiczno-dewocyjnych bez żadnego pożytku dla młodzieży. Nauczyciele zakonni byli tak skromnie odżywiani, że graniczyło to z głodem¹⁶. Do zakonu pijarskiego na Litwie zgłaszało się mało kandydatów, a prowincja nie mogła zapewnić szkołom należytej obsady i musiała w wielu wypadkach powierzać obowiązki nauczycielskie ludziom świeckim albo świeckim duchownym.

W pierwszej klasie pijarskich szkół na Litwie uczono obok pisania, czytania i gramatyki łacińskiej — katechizmu i początków geografii, objaśnianej za pomocą atlasów, historii biblijnej oraz początków arytmetyki.

Klasa następna (druga) obejmowała wedle podziału *Ordynacji wizytacji apostołskiej* uczniów dwu klas: wyższej klasy gramatyki i syntaksy.

¹⁵ *Methodus docendi*, s. 17.

¹⁶ Bardzo wiele wiadomości z historii szkół pijarskich zawierają raporty wizytatorów generalnych Szkoły Głównej Litewskiej. Praca nad ich przygotowaniem do druku zbliża się ku końcowi.

Program jej obejmował dalsze części *Gramatyki* Konarskiego, ortografię, składnię, geografie i kosmografię, naukę pisania listów na temat: prośba do nauczyciela o zadawanie mniejszej ilości ćwiczeń domowych, prośba o więcej czasu na odpoczynek, o wyrozumiałość i cierpliwość, o pochwałę przed rodzicami, usprawiedliwienie z powodu niewykonania polecenia, wezwanie kolegi do większej pilności, do hamowania złości, podniecenia itp. W ślad za tymi początkami epistolografii, które były w dużej mierze ćwiczeniami stylu i umiejętności posługiwania się odpowiednią frazeologią, następowały listy o dużym znaczeniu w życiu każdego szlachcica. Były to listy gratulacyjne z okazji nominacji na urząd, listy z życzeniami i z okazji świąt, listy z poleceniem się czyjejs opiece, z prośbą o poparcie u króla czy wpływowego magnata, prośby o nadanie urzędu, listy z informacjami o ważnych zdarzeniach. W *Methodus docendi* zalecano — wzorując się na Konarskim — aby nauczyciele zadawali jak najwięcej tego rodzaju listów nie tylko jako normalne ćwiczenia, ale nawet za karę czy jako warunek uzyskania lepszego stopnia.

Zupełnie nowym i bardzo ważnym przedmiotem dla wychowania obywatelsko-patriotycznego i dla późniejszych ćwiczeń retorycznych była historia Polski, którą nauczyciel miał dyktować uczniom po polsku na podstawie nie określonych źródeł. Zachowując konsekwentnie całkowite milczenie na temat podręcznika historii, *Methodus docendi* zalecał nauczycielowi ujmowanie każdego zagadnienia bardzo krótko i zwięźle, podawanie w porządku chronologicznym imion królów, a pod nimi najważniejszych zdarzeń z okresu ich panowania. Całość dziejów Polski *Methodus docendi* polecał dzielić na sześć okresów, z których pierwszy obejmował jedynie czasy mityczne. Ostatni okres był częściowo tylko historią, a częściowo raczej nauką, którą dzisiaj nazywamy Polską współczesną, ponieważ miał uwzględniać zdarzenia z ostatnich lat¹⁷. Zasób wiadomości wynoszonych z lekcji historii przez uczniów nie dysponujących żadnym podręcznikiem ani lekturą był niewątpliwie dość skromny.

Trzecia klasa w systemie szkolnictwa pijarskiego prowincji litewskiej, pod ogólnie przyjętą w większości szkół humanistycznych nazwą *humanitas*, była przedsiönkiem do klasy retoryki i dość często stanowiła z nią jedną całość. *Methodus docendi* mówi wprawdzie o klasie *humanitas* jako oddzielnej, ale równocześnie podkreśla, że może być połączona z klasą retoryki. Jakby dla ułatwienia czy zachęcenia do tej fuzji podaje dla obydwu tych klas ten sam rozkład godzin, z tym że w wypadku połączenia ich w jedną klasę była ona dwuletnia. *Methodus docendi* wprawdzie wyraźnie tego nie stwierdza, ale wynika to jasno z treści całego rozdziału. Oficjalnie dla łączenia klasy *humanitas* z retoryką przyjęto uza-

¹⁷ *Methodus docendi*, s. 29—30.



sadnienie, że liczba uczniów w obu klasach nawet po ich połączeniu była zazwyczaj niewielka¹⁸. Na słusność tego argumentu wskazują częste skargi szkół zakonnych, spotykane od XVII w., że rodzice zabierają wielu uczniów do domu przed skończeniem najwyższej klasy retorycznej.

Szczegółowy program klasy *humanitas* przewidywał, że po powtórzeniu wiadomości wyniesionych przez uczniów z syntaksy, a dotyczących głównie prozodii, powinien nauczyciel przystąpić do obszernej lektury dzieł poetyckich czołowych pisarzy łacińskich, z Owidiuszem i Wergilim na czele, a równocześnie zaznajamiać chłopców z głównymi rodzajami poezji. Wraz z historią literatury klasycznej uczniowie klasy *humanitas* przyswajali sobie historię starożytną, występującą pod nazwą historii „czterech monarchii”.

Nowością, nie znaną dotąd w szkołach pijarskich na Litwie, a wprowadzoną za przykładem Konarskiego, było polskie prawo publiczne nauczane na podstawie dwu dzieł: Krzysztofa Hartknocha i Gotfryda Lengnicha¹⁹. Zalecenie tych obydwu protestanckich uczonych, wprowadzonych do szkół pijarskich przez Konarskiego, należy do nielicznych wyjątków, ponieważ *Methodus* przeważnie żadnej lektury nie podawał. Mimo obowiązku posługiwania się poważnymi i obszernymi dziełami przy nauce prawa polskiego mieli jednak nauczyciele prowincji litewskiej ograniczać się do najważniejszych zagadnień²⁰.

Najwięcej czasu w klasie *humanitas* zajmowało kontynuowanie rozpoczętej w klasie poprzedniej nauki epistolografii, a zwłaszcza ćwiczenia w pisaniu listów do wysokich dostojników z prośbą o protekcję w różnych osobistych sprawach, oraz opracowywanie mów przeważnie na tematy obywatelsko-moralne. Chwalono w nich takie cnoty, jak cierpliwość, szlachetność, sprawiedliwość, posłuszeństwo, miłość ojczyzny, sławy wojennej, wierność królowi i Rzeczypospolitej, oraz potępiano wady będące zaprzeczeniem tych cnót. Mowy te opracowywano początkowo w języku polskim. W miarę jednak coraz biegłego opanowywania sztuki retorycznej język ojczysty miał ustępować łacinie.

Przepisy omawiające realizację w zreformowanych szkołach pijarskich programu trzeciej lub czwartej klasy (jak wiemy, zależało to od tego, czy klasę *humanitas* prowadzono oddzielnie, czy też razem z retoryką) zaskakują śmiałością w propagowaniu postępowej myśli politycznej, społecznej i ekonomicznej. W przeciwieństwie do klas niższych, których program *Methodus docendi* modernizował ostrożnie, niechętnie czy też z niewiarą w powodzenie przedsięwzięcia, program królowej nauk —

¹⁸ *Ibidem*, s. 40.

¹⁹ K. Hartknoch, *Respublica Polona duobus libris illustrata*, Frankfurt 1678; G. Lengnich, *Ius publicum Regni Poloniae*, Gdańsk 1742—1746.

²⁰ *Methodus docendi*, s. 35.

jak retorykę czasami nazywano — jest wiernym powtórzeniem programu Konarskiego. Ale nazwiska jego, konsekwentnie, nie wspomniano w tym rozdziale, podobnie jak i w poprzednich. Po streszczeniu na wstępie VI rozdziału obszernych wskazówek *Ordynacyj wizytacji apostolskiej* na temat nauczania teorii wymowy, wygłaszania przemówień i ich budowy *Methodus docendi* podkreśla z naciskiem, że treść mów opracowywanych i wygłaszanych w szkołach pijarskich nie może być błaża i niedostosowana do potrzeb publicznych, sądowych czy prywatnych każdego szlachcica, lecz jak najbardziej poważna i mogąca przynieść pożytek publiczny²¹. Ażeby zapobiec możliwości dowolnego interpretowania przez nauczycieli tych wytycznych, w *Methodus docendi* przedrukowano z *Ordynacyj* w tym samym porządku listę ponad dwustu tematów, godząc się z góry na to, że nie wszystkie będą w każdej klasie opracowywane, lecz że będą stanowiły dla nauczyciela materiał do swobodnego wyboru w zależności od sytuacji w kraju, zainteresowania młodzieży, możliwości lepszego opracowania niektórych zagadnień itp.

Cały spis tematów można bez trudu podzielić na trzynaście problemów obejmujących główne bolączki, zaniedbania i potrzeby ówczesnego życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. W kolejności ustalonej przez samego Konarskiego widzimy tu: religię, wychowanie i szkolnictwo, władzę królewską, obrady sejmu, sądownictwo, przekupstwo magnatów, politykę zagraniczną, skarb państwa, handel, miasta, chłopów, sprawy monetarne, zagadnienia wojska i obrony kraju²².

Wyeksponowanie na pierwszym miejscu spraw religijnych tłumaczy się nie tylko faktem, że program był przeznaczony dla szkół zakonu pijarskiego, ale także prawdopodobnie pragnieniem Konarskiego podkreślenia jego troski o sprawę kościoła, którą ówczesne koła konserwatywne podawały często w wątpliwość, zarzucając mu, że przez nowe wychowanie szerzy obojętność religijną wśród młodzieży. Pragnąc zabezpieczyć się na przyszłość przed tego rodzaju zarzutami, Konarski polecał na lekcjach retoryki domagać się niedopuszczania dysydentów do urzędów państwowych, ale równocześnie żądać zachowania z nimi pokoju, bronić fundacji na cele religijne itp. Stojąc po stronie interesów kościoła, Konarski nie wahał się równocześnie postulować zniesienia praw kleru, niesprawiedliwych czy działających wprost na szkodę innych stanów. W dążeniu do zapewnienia miastom możliwie jak najlepszych warunków rozwoju odważył się żądać, aby kler w nich osiadły płacił na ich rzecz podatki na równi z innymi stanami, zrzekł się zapisów obciążają-

²¹ *Ibidem*, s. 42—43.

²² Obszerną charakterystykę tematów retorycznych szkół pijarskich podaje Ł. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego*, Wrocław—Warszawa 1957, s. 89 i nast.

cych zrujnowane budynki, nie korzystał z wolności od podatków od mostów, naprawionych ulic itp.²³

Tematy omawiające zagadnienia wychowania śmiało można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich, mająca za sobą długą tradycję, wiąże się z walką przeciw zasadom przyjętym w wychowaniu synów magnackich, a ściśle przeciw wysyłaniu ich we wczesnej młodości na studia zagraniczne, które dość często przynosiły więcej szkody niż korzyści, a ponadto pociągały za sobą wywożenie poważnych kwot z kraju. Druga natomiast wyraża troskę o wychowanie ogółu młodzieży szlacheckiej, domaganie się rozbudowywania kolegiów, szkół i akademii oraz, zgodnie z odzywającymi się coraz częściej od początku XVIII w. głosami wybitnych przedstawicieli postępowych magnatów, żądanie objęcia kierownictwa oświaty przez władze państwowe²⁴.

Postulaty te dowodziły wielkiego wyrobienia obywatelskiego oraz politycznego Konarskiego. W głębokim przekonaniu, że oparte na tradycjach średniowiecznych szkolnictwo kościelne podporządkowane pod względem programowym i ideowo-wychowawczym władzom kościelnym nie potrafi przygotować młodzieży do należytego wypełniania obowiązków obywatelskich, do zaspokajania potrzeb społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, politycznej, społecznej i kulturalnej, Konarski — wbrew interesom swojego zakonu, którym służył z niezwykłym oddaniem przez całe życie — i swoim własnym — polecał uczniom retoryki w kolegiach pijarskich propagować zasadę, że piecza o dobre wychowanie młodzieży należy do króla i całego rządu polskiego, a nie do kościoła. Inny temat w tej samej grupie postulował powołanie w Polsce na wzór Wenecji państwowego urzędu, który zająłby się organizacją szkół i programami nauczania. W ten sposób szkoły pijarskie przygotowywały społeczeństwo do obalenia w Polsce kościelnego monopolu wychowawczego, jako przynoszącego szkody nowożytnemu państwu, i do objęcia kierownictwa spraw oświatowych przez władze publiczne, co stało się niebawem faktem dzięki powstaniu Komisji Edukacji Narodowej.

W grupie tematów omawiających rolę króla w Rzeczypospolitej szlacheckiej młodzi mówcy pijarscy mieli się domagać wzmocnienia autorytetu władzy monarszej, przekonywać słuchaczy, że z dobrem panującego jest najściślej związane dobro i całość państwa, że stała podejrzliwość i nieufność wobec władcy nie przynosi korzyści krajowi. Do wzmocnienia władzy królewskiej zmierzały też postulaty wprowadzania w życie zasady wybierania posłów, sędziów, a nawet najwyższych władz większością głosów, a nie jednomyślnie, oraz ostre potępienie zrywania sejmów jako zwyczaju zgubnego dla kraju.

²³ Konarski, *op. cit.*, s. 197.

²⁴ *Methodus docendi*, s. 44.

Nawiązując do projektów najwybitniejszych przedstawicieli działaczy politycznych w Polsce XVIII w. pijarscy uczniowie retoryki popularyzowali projekt gruntownej reformy przestarzałych i niesprawiedliwych w wielu wypadkach praw, domagali się wymierzania wszystkim jednakowych kar za te same przestępstwa, a nawet żądali, aby szlachcic popełniający „niecne uczynki” tracił przywileje stanu szlacheckiego.

Dalej szły tematy przemówień szkolnych propagujących reformy gospodarcze. Głównym celem tych głosów było konsekwentne, chociaż nigdy wyraźnie nie formułowane dążenie do wprowadzenia na ziemiach polskich elementów kapitalizmu. Z tego źródła wypływały liczne tematy zmierzające do zapewnienia miastom, handlowi, rozwojowi rzemiosł w miarę możliwości najlepszych warunków, do uwolnienia od różnych ciężarów feudalnych, przepisów utrudniających miastom powiększanie ich dochodów, organizowanie spółek handlowych, wywożenie za granicę większych sum pieniędzy, do wprowadzenia monopolów państwowych na handel różnymi towarami, przede wszystkim luksusowymi, do płacenia ceł eksportowych i importowych przez wszystkich obywateli, a więc także przez szlachtę i kler, do rozbudowy manufaktur, zniesienia wszelkiego wyzysku mieszczan przez klasę panującą.

Tematy poświęcone sytuacji chłopów na wsi miały na celu nie tylko poprawienie warunków ekonomicznych kraju, ale także stosunków społecznych. Domagano się w nich zwolnienia chłopów od wszelkich podatków, które miała płacić za nich szlachta, odebrania szlachcie prawa życia i śmierci nad poddanyymi oraz zamiąny wyniszczającej wszystkie ich siły pańszczyzny na czynsze. W późniejszym uzasadnieniu tego tematu Konarski pisał: „Dlaczego chłopci nie mogliby żyć u nas, tak jak żyją prawie wszędzie. Wszędzie też to przynosi wielkie korzyści ich panom, zwalnia ich od trosk gospodarskich, daje im do kasy gotowy grosz na życie, sprawia, że będąc swobodni mogą poświęcić się godniejszemu — jak to właśnie przystoi szlachcie — zajęciom. Chłopi zaś obdarowani ceną wolnością, spokojni o swe mienie i pewni swego położenia pracują ze wszystkich sił, aby nie uchybić ani sobie, ani panom”²⁵.

Bardzo ważnym zagadnieniem życia polskiego połowy XVIII w., któremu autor *Methodus docendi* poleca — za wzorem Konarskiego — poświęcić wiele tematów mów uczniowskich, była sprawa obrony granic. Konieczność powiększenia stanu liczebnego ówczesnych sił zbrojnych nie ulegała wprawdzie zdaniem Konarskiego żadnej wątpliwości, ale ponieważ pociągała za sobą zwiększenie podatków, budziła w opinii mas szlacheckich liczne zastrzeżenia. Celem ich przełamania Konarski pole-

²⁵ S. Konarski, *Institutiones oratoriae sive de arte bene cogitandi ad artem dicendi bene necessariae*, Varsaviae 1767, s. 111.

cał przedstawiać aukcję wojska w taki sposób, aby szlachta widziała w niej nie tylko korzyść państwa, ale i swoją własną. Młodzi retorowie pijarscy tłumaczyli więc w czasie popisów szkolnych, że Polska w razie konfliktu zbrojnego nie może liczyć tylko na pomoc sprzymierzeńców, lecz przede wszystkim na własne siły zbrojne, w których główną rolę powinni odgrywać synowie szlacheccy, jako „największa rękojmia wolności”²⁶.

Mniej więcej jedna trzecia ogólnej liczby tematów przeznaczonych do opracowywania przez uczniów klasy retoryki była związana z otwarciem obrad sejmowych, wyborem marszałka, jego apelem, aby posłowie w czasie obrad kierowali przede wszystkim interesami Rzeczypospolitej, wzywaniem ich do zgody, mowami na sejmikach i zjazdach ziemskich, mowami w trybunałach, między innymi gromiące przekupstwo sędziów, a nawet przemówieniami na weselach, np. przy oddawaniu panny młodej. A zatem program retoryki nawet przy opracowywaniu przemówień obrzędowo-uroczystościowych nie pomijał problemów naprawy Rzeczypospolitej i polecał gromić libacje oraz przekupstwo w sądach, gadatliwość posłów na sejmach, zrywanie sejmików, warcholstwo itp.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu tematyki mów w szkołach pijarskich, program retoryki miał wysokie wartości polityczno-ideowe. Polegały one nie tylko na systematycznym urabianiu jednolitych poglądów młodzieży szkolnej na główne zagadnienia polityczne ówczesnej Polski, ale także na oddziaływaniu w tym samym kierunku na szersze koła dorosłej szlachty reprezentowanej przez rodziców i krewnych uczniów.

W przeciwieństwie do jezuitów Konarski nie pozwolił młodzieży szkół pijarskich na „małpowanie przez uczniów senatorów i posłów na sejmach i sejmikach”. Zabronił posługiwania się *liberum veto*, używania tytułu senatorów lub innych występujących na obradach dorosłych²⁷. Uczniowie w zwykłych salach szkolnych omawiali wedle ustalonego przez nauczyciela porządku najważniejsze zagadnienia państwowe. W ten sposób niejedna zdrowa myśl polityczna czy społeczna przenosiła się z pijarskich sal szkolnych do szerokich kręgów szlacheckich, zwłaszcza że popisy retoryczne cieszyły się dużą popularnością i ściągały dość licznych słuchaczy, często z wysokimi dostojnikami na czele.

Poznanie wytycznych i zaleceń litewskich reformatorów szkolnictwa pijarskiego pozwala na ocenę dokonanego przez nich dzieła. Na podstawie analizy *Methodus docendi* i dokładnego porównania jego tekstu z przepisami *Ordynacyj wizytacji apostolskiej*, opracowanych bezpośrednio

²⁶ *Methodus docendi*, s. 54—55.

²⁷ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, s. 222—223.

nio przez Konarskiego lub przez jego najbliższych współpracowników, można stwierdzić bardzo wielką ostrożność czy wprost niechęć litewskiej starszyny pijarskiej do przeprowadzenia istotnie gruntownej reformy nauczania młodzieży, dorównującej zmianom przeprowadzonym przez pijarską prowincję koronną wedle projektów Konarskiego. Odegrały tu rolę przyczyny natury osobistej, wyrażające się przede wszystkim w animozjach i nieporozumieniach między Konarskim a niektórymi wybitniejszymi przedstawicielami pijarów prowincji litewskiej. Niezaprzeczalnym ich dowodem było całkowite przemilczenie nazwiska twórcy Collegium Nobilium, nawet przy zalecaniu jego podręczników, jak np. *Gramatyki*.

Ale obok tych drobnych działały tu niewątpliwie i przyczyny poważne, obiektywne. Pierwszą z nich była gorsza niewątpliwie sytuacja materialna litewskich kolegiów pijarskich niż koronnych. Jej rezultatem było niższe wyposażenie materialne kolegiów litewskich, zaniedbanie i ubogi stan budynków klasztornych i szkolnych, brak bibliotek, dostosowanych do potrzeb nauczycieli i uczniów, szczególnie zaś wybitniejszych i bardziej postępowych dzieł uczonych XVII i XVIII w. z różnych dziedzin wiedzy, wśród nich także i teologów, jak na to wskazuje niezajomość i niedostępność *Katechizmu* Fleury'ego. Szczupłość środków materialnych litewskiej prowincji pijarów zaciążyła też na poziomie umysłowym nauczycieli zakonnych. W źródłach związanych z życiem umysłowym Litwy XVIII w. nie spotykamy prawie zupełnie wzmianek, aby któryś z nauczycieli pijarskich wyjeżdżał na studia zagraniczne, czy to z ramienia władz zakonnych, czy jako opiekun synów magnackich wysyłanych do cudzoziemskich szkół czy uniwersytetów. Nic więc dziwnego, że wiedza przeważającej większości nauczycieli pijarskich na Litwie była tradycyjna, filologiczno-retoryczna z silnym zabarwieniem teologiczno-dewocyjnym.

Taki zasób wykształcenia cechował między innymi obydwu oficjalnych reformatorów szkolnictwa pijarskiego na Litwie: Kaspra Trzszkowskiego i Jerzego Ciapińskiego. Pierwszy z nich był autorem prawie zupełnie zapomnianych kilku broszur dewocyjnych, drugi zaś uprawiał przez całe życie ostro krytykowaną przez Konarskiego i oficjalnie zakazaną w programie retorycznym dla pijarskich szkół koronnych twórczość panegiryczno-pogrzebową, związaną z wielkimi rodami magnackimi na Litwie. Przy tego rodzaju zainteresowaniach intelektualnych obydwu reprezentantów prowincji trudno im było pogodzić się z nowymi prądami w pedagogice, wymagającymi erudycji w różnych dziedzinach wiedzy, nie uznawanymi przez starą szkołę. Nic więc dziwnego, że autorowie *Methodus docendi* tych nowych kierunków nie chcieli brać pod uwagę. Z olbrzymiej listy dzieł autorów obcych, zalecanych przez Konarskiego w każdym rozdziale *Ordynacyj wizytacji apostolskiej*, reprezentanci Li-

twy uwzględnili tylko Hartknocha i Lengnicha. Inni podawani przez *Methodus docendi* pisarze obcy to autorowie klasycznych dzieł łacińskich, bez których nie mogła istnieć żadna szkoła filologiczna starego typu, oraz przedstawiciele humanizmu XVI w., jak Vives czy Muretus. Brak w *Methodus docendi* zaleceń co do lektury autorów z dziedziny nowożytnej filozofii, geografii ogólnej i politycznej, historii powszechnej i polskiej, polityki itp. oznacza, że pijarska prowincja litewska uczyniła w 1762 r. tylko nieznaczny postęp w nauczaniu łaciny, historii, geografii oraz w wychowaniu.

Bardziej skomplikowana była sprawa programu nauczania retoryki. Fakt powtórzenia go przez *Methodus docendi* ściśle wedle wersji opracowanej przez Konarskiego nie dowodzi bynajmniej, że przełożeni szkół pijarskich byli szczerymi jego zwolennikami. Z analizy wstępnych uwag do spisu tematów retorycznych zdaje się wynikać, że władze prowincji litewskiej miały trudne do ukrycia wątpliwości, czy program ten w kierowanych przez nie szkołach jest możliwy do wykonania. Głównym źródłem tych wahań było uświadomienie sobie przez przełożonych prowincji litewskiej bardzo słabego przygotowania uczniów w nisko zorganizowanych i zapewniających dość skromny poziom intelektualny szkołach pijarskich. W *Methodus docendi*, w którym przy omawianiu poszczególnych klas poprzedzających retorykę nie wspomniano zupełnie o konieczności rozszerzania wiadomości uczniów poza obowiązujący w nich program filologiczno-retoryczny, we wstępie do retoryki podkreśla się z naciskiem, że realizacja jej programu wymaga dużego odczytania w literaturze z różnych dziedzin wiedzy. Przypominano, że konieczna jest znajomość historii Polski i prawa polskiego, zalecano lekturę dzieła Hartknocha i Lengnicha dla pogłębienia wiadomości uczniów z tej dziedziny, wyniesionych z klas niższych. Odpowiedzialnością za pogłębienie wiedzy uczniów retoryki obarczali przełożeni prowincji nauczycieli²⁸. Jak jednak mogli oni to osiągnąć, jeśli uczniowie w poprzednich klasach nie mieli możliwości poznania żadnego dzieła z nowszej filozofii ani żadnego wydawnictwa dokumentów z historii Polski (prawdopodobnie autorowie *Methodus docendi* mieli tu na myśli *Volumina legum*), ponieważ tych lektur nie było w większości bibliotek szkolnych i nikt nie wymagał we wcześniejszych klasach ich czytania.

Sprzeczności i niekonsekwencje uderzające w *Methodus docendi* przy omawianiu nauczania retoryki zdają się wskazywać, że władze litewskiej prowincji pijarskiej chyba miały zamiar potraktować ten przedmiot w ten sam sposób, jak łacinę, historię czy prawo polskie, to znaczy ograniczyć go do bardzo skromnego zasobu wiadomości, czerpanych z nie

²⁸ *Methodus docendi*, s. 67.

ujawnianych i przeważnie przestarzałych źródeł. Jeżeli tak się nie stało i cały plan bardzo ograniczonej reformy uległ poważnej zmianie przez zaskakującą próbę oparcia nauczania retoryki na bardzo obszernym programie Konarskiego, obliczonym na wszechstronnie przygotowanych do zawodu nauczycieli i uczniów czytanych w zakresie dzieł filozoficznych, politycznych, ekonomicznych, prawno-ustrojowych, historycznych itp. — to przyczyną takiego rozwiązania był prawdopodobnie nacisk poważnych czynników, którym pijarzy litewscy nie potrafili się oprzeć. Przy braku jakichkolwiek danych źródłowych trudno te czynniki dokładnie określić. Musimy więc poprzestać na przypuszczeniu, że nacisk ten na władze pijarów litewskich wywarło postępowe stronnictwo Czartoryskich, którego plany reformatorskie odzwierciedlał wiernie program nauczania retoryki opracowany przez Konarskiego. Do pozyskania młodzieży starszych klas dla idei tych reform stronnictwo Czartoryskich przywiązywało tym większą wagę, że nadchodząca elekcja nowego króla i związane z nią nadzieje wymagały znacznego poszerzenia szeregów zwolenników gruntownej przebudowy zachwianego ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Związanie z obozem Czartoryskich litewskiego szkolnictwa pijarskiego nie mogło oczywiście wydać tak obfitych owoców, jak współpraca z nimi Konarskiego i pijarskiego szkolnictwa w Koronie. Ale nawet słabo pod względem ideowo-politycznym przygotowana młodzież mogła być bardziej użyteczna niż zupełnie w tych sprawach nie zorientowana lub nastawiona wrogo.

ЛУКАШ КУРДЫБАХА

ПРЕОБРАЗОВАНИЕ ЛИТОВСКИХ ПИАРСКИХ ШКОЛ в 1762 г.

С о д е р ж а н и е

В польской научной литературе до сих пор утверждалось, что преобразование литовских пиарских школ в 1762 г. полностью опиралось на принципах разработанных великим пиаром Станиславом Конарским и опубликованных в 1754 г. Однако тщательное сравнение преобразованных в 1762 г. пиарских школ в Литве с предписаниями Конарского свидетельствует о большой осторожности литовских пиаров при введении изменений в старой школе.

Причиной этого, рядом с давним недоброжелательным отношением литовских пиаров к польским, было сравнительно плохое материальное положение литовских пиаров, плохое состояние помещений школ, отсутствие библиотек с новейшими научными трудами, преимущественно более низкий уровень умственного развития учителей, не подготовленных к тому, чтобы учитывать в работе школы передовые научные достижения XVIII в. Напр. при изучении юридических законов литовские пиары рекомендовали всего лишь два научных труда польских ученых начала XVIII в.,

а именно Харткноха и Ленгниха, в то время когда Конарски предлагал длинный их перечень. Другие писатели, рекомендованные литовскими пиарами — это авторы классических трудов, написанных на латинском языке, без которых не могла нормально работать ни одна филологическая и риторическая школа. Зато отсутствуют в списках литовских пиаров произведения из современной философии, общей и политической географии, всеобщей и польской истории, политики, не говоря уже о естествоведении. Очень ограничена в литовских предписаниях программа риторики. И хотя предписания буквально повторяли всю программу Конарского, но из-за того, что они не предусматривали в низших классах ознакомления с очень обширной литературой, рекомендованной Конарским, результаты обучения риторике были очень сомнительны.

Не скрывали этого и сами авторы литовской реформы. Они, вероятно, прекрасно сознавали низкий уровень своих школ. Ведь они предусматривали совместное обучение трех первых классов, сажая рядом и тех мальчиков, которые не умели еще ни читать, ни писать, и тех, которые разбирались в чтении, с теми, которые начинали обучаться латыни. Старшие классы они соединяли по два. В этих условиях нельзя было ожидать высокого умственного развития у учеников самого старшего класса риторики. Возможно предположение, что литовские пиары провели реформу системы образования без веры в ее действенность, под нажимом политических группировок прогрессивно настроенной шляхты.

Перевела К. Клёша

ŁUKASZ KURDYBACHA

THE REFORM OF THE PIARIST SCHOOLS OF LITHUANIA
IN 1762

Summary

Polish scientific literature hitherto existing has maintained that the reform of the Piarist schools of Lithuania in 1762 was based entirely on the principles elaborated by the great Piarist Stanisław Konarski and published in 1754. But the detailed comparison of the Piarist schools reformed in 1762 in Lithuania with the regulations elaborated by Konarski indicates the marked caution with which the old schools were reformed by the Lithuanian Piarists.

The reason why those Piarists had for long been opposed to the Polish Piarists was their jealousy stemming from their inferior financial situation, the bad conditions of school building, and the shortage of libraries with newer scientific books, also lower was the standard of the teachers, not prepared to use in their work all the progressive achievements of the XVIII century. In the teaching of law, for example, the Lithuanian Piarists were recommending only two XVIII c. works by Polish scholars—those by Hartknoch and Lengnich—while Konarski gave a long list of works to be studied. Other writers recommended by the Lithuanian Piarists were authors of the Latin classics, without which no school, philological or rhetorical, was able to function. We find no mention in the Lithuanian Piarists recommended reading list of works from modern philosophy, general geography and politics, general and Polish history, to say nothing of natural sciences. Very limi-

ted in the recommendations of the Lithuanian Piarists was the programme of rhetorics. Since the programmes of the Lithuanian Piarists, while repeating literally the whole Konarski programme, did not take into account a very extensive list of books recommended by him for reading in the lower forms, they considerably minimised the results of teaching rhetorics.

The shapers of the Lithuanian reform were aware of that. They were also conscious of the low level of their schools. The first three forms were taught together, that boys who could neither write nor read were sitting beside boys who could read a little and even knew the rudiments of Latin. Higher forms were also combined two in one. In such conditions it was hardly to be expected that the level of pupils in the highest form of rhetorics would be high. It may be supposed that Lithuanian Piarists, under the pressure of the political groups of progressive landed gentry, carried out their reform without belief in its effectiveness.

Translated by Tadeusz Rybowski